Prof. Dr. Ludwig Teichmann.

220899 III

Pod świeżem wrażeniem zgonu badacza niepospolitej miary, jakim był zgasły w dniu 24. Listopada 1895 r. Teichmann, trudno jest wszechstronnie i należycie ocenić długoletnią Jego działalność pełną chwały.

Ludwik Teichmann urodził się w Lublinie 16. Września 1823 r., ukończył gimnazyum w Radomiu w r. 1846. Przez dwa lata uczęszczał na teologią w Dorpacie a studya medycyny rozpoczął dopiero w r. 1851. w Heildelbergu. Już w roku następnym otrzymał posadę prosektora przy instytucie anatomicznym w Getyndze, którego przełożonym był J. Henle.

W czasie studyów medycyny zajmując się chemią i fizyologią, T. w r. 1853. odkrył kryształki heminy, które są znane powszechnie pod nazwą kryształków Teichmannowskich.

W roku 1855. po obronieniu rozprawy: *Zur Lehre von den Ganglien* (o torbielach w pobliżu stawów) otrzymał w Getyndze stopień doktora medycyny i przy pomocy otrzymanego stypendyum Blumenbacha, odbył podróż naukową, w której zwiedził niemieckie, francuskie, angielskie i szwedzkie instytuty naukowe.

Jako prosektor a od r. 1859. docent anatomii zasłynął z wykończenia i elegancyi swoich preparatów anatomicznych, z których zdjęte ryciny zdobią znakomity podręcznik anatomii, wydany przez Henlego. Bez preparatów Teichmanna Henle nie byłby po prostu mógł był opracować tego podręcznika, zwłaszcza, że sam nie był zbyt tęgim preparatorem. Brak uznania ze strony Henlego dla swego dzielnego i niezbędnego współpracownika w tym podręczniku sprawił pewne oziębienie stósunków między Teichmannem i Henlem.

Ze szczególnem zamiłowaniem sporządzał T. preparaty kości, zwłaszcza przekroje — a Jego preparaty przedstawiające przekroje jamy nosowej i kości skroniowej, wzbudzały powszechny podziw na wystawach światowych w Paryżu (1867) i w Wiedniu (1873), nie mniej jak preparaty injekcyjne.

Wyposażony niepospolitą zręcznością i bystrością wzroku, umiał z tych darów korzystać w całej pełni w badaniach naukowych. „Od pierwszej chwili, gdym się anatomii poświęcił, zwracałem i zwracam całą swoję uwagę na technikę anatomiczną w tem przekonaniu, że tylko za jej pomocą postęp w anatomii jest możebny“. Tak pisze T. w swojej pracy: *Kit jako masa injekcyjna* (Rozpr. Wydz. mat.-przyr. Akad. Umiej. w Krakowie T. VII. 1880). Prawdziwość tego twierdzenia udowodnił najlepiej wynikami swoich własnych badań o początkach naczyń limfatycznych, stanowiącymi olbrzymi postęp w dziedzinie umiejętności anatomicznej a osiągniętymi przez udoskonalenie techniki injekcyjnej i doskonałe wykonanie udoskonalonej metody, przez jej wynalazcę.

Powszechnem było przekonanie, że początków naczyń limfatycznych przez nastrzykanie uwidocznić nie można, z powodu zastawek, które są przeszkodą dla injekcyi od pni limfatycznych ku obwodowi, tudzież, że naczynia limfatyczne w ogóle a więc nawet pnie nie dadzą się napełnić niczem innem, jak tylko rtęcią.

Otóż T. miał odwagę próbować nastrzykiwania naczyń limfatycznych masami woskowemi i klejowemi, próbować nastrzykiwania włosowatych naczyń limfatycznych strzykawką, przez wprowadzenie rurki wystrzykowej wprost do nich. Wyśmiewano go, szydzono z jego usiłowań tak, że zamykał się i potajemnie wykonywał swoje próby. Powodzenie tego genialnego pomysłu T. zjednało mu podziw i powszechne uznanie a ci, którzy przedtem z niego szydzili, z zazdrości pomawiali go, iż z metody swojej robi tajemnicę. Tajemnicą była wprawa, której T. nabył niesłychaną swoją cierpliwością; kto nie ma tej cierpliwości i tej wprawy, dla tego nastrzykiwanie naczyń limfatycznych pozostanie na zawsze tajemnicą. Trzeba wiedzieć albo przeczuwać, gdzie są siecie przywłosowatych chłonic (tak T. nazywa naczynia limfatyczne), na pół je widzieć, na pół je czuć, aby wprowadzić koniec rurki wystrzykowej, gdzie należy — a nie zrażać się niepowodzeniami.

Medyc. pol. 1719

Tym sposobem T. doszedł mozolnie do wyników, które przeczuwał Jego geniusz a które są złożone w formie nader prostej *(simplex sigillum veri)* w wiekopomnem Jego dziele *Das Saugadern-System* (Lipsk 1861). Krótko streszczony wynik tej pracy jest, że chłonice stanowią zamknięty zewsząd i od otaczających tkanin własnemi ścianami odgraniczony układ cewek (naczyń), zwykle tworzących siecie, z którego pnie limfatyczne prowadzą do żył. Przetwory wśród tkanin znajdujące się między jej pierwocinami, choć płyn w nich występujący jako wysięk *(transsudatum)* krwi, jest mniej więcej identyczny z limfą, nie należą do układu naczyń krwionośnych. Naczynia krwionośne przepuszczają płynne składniki krwi (a jak wiemy i stałe) na zewnątrz; naczynia limfatyczne (jak wiemy, po części i krwionośne) chłoną płynne składniki tkanin od zewnątrz. Kanaliki sokowe, szpary, przetwory i w ogóle drogi śródtkaninowe, któremi sączy się odżywczy sok tkanin (limfa) i któremi rozlewa się wynaczyniona z naczyń krwionośnych lub limfatycznych masa injekcyjna po pęknięciu ich ścian, mogą a raczej muszą istnieć, ale wedle T. nie są to naczynia limfatyczne. Łatwo więc pojąć oburzenie badacza, który tak jasno wykazał, gdzie są granice naczyń limfatycznych, gdy inni potem niezważając na wyniki mozolnej jego pracy a wyniki nie ulegające najmniejszej wątpliwości, jakąbądź szparę albo nawet sztuczne rozdarcie wśród tkanin opisywali jako naczynia limfatyczne a opisywali nawet w takich narządach (n. p. miąższu nerki), gdzie wcale nie ma naczyń limfatycznych, gdzie zatem takie szpary nie mogłyby nawet pozostawać w związku z naczyniami limfatycznemi.

W tymże roku (1861), w którym ukazało się dzieło o początkach naczyń limfatycznych, T. został powołany do Krakowa jako profesor anatomii patologicznej. Katedrę tę przyjął z zastrzeżeniem, że po mającym za kilka lat ustąpić z katedry anatomii opisowej sędziwym prof. Kozubowskim, otrzyma tę katedrę jako odpowiadającą obranemu przez T. kierunkowi naukowemu. W roku 1868. T. objął katedrę anatomii opisowej, uzyskawszy jeszcze poprzednio zezwolenie Rządu na budowę nowego instytutu, którą też rozpoczęto niebawem, to jest w jesieni 1869.

Kto znał dawniejsze umieszczenie instytutu anatomii opisowej w *Collegium physicum* (tam, gdzie dziś jest muzeum anatomii porównawczej), ten jedynie może ocenić doniosłość zdobyczy, którą Uniwersytet Jagielloński cieszy się już przez ćwierć wieku a którą zawdzięcza wyłącznie zabiegom T. Skromność, lecz stanowczość w wymaganiach dla instytutu ze strony T. umożebniła tak rychłe uzyskanie tego budynku, przez długi szereg lat jedynego odpowiadającego wymaganiom nauki, jakim Wydział lekarski w Krakowie rozporządzał. Wszak klinika chirurgiczna stoi dopiero kilka lat a *Collegium medicum* dopiero przed kilkoma tygodniami oddane zostało do użytku właściwych instytutów. Że krakowski instytut anatomii opisowej dziś wydaje się może za małym i za skromnym, tłómaczy się tem, że przed ćwierć wiekiem były skromniejsze wymagania i inne stósunki w ogóle. Dzięki ś. p. T. Uniwersytet Jagielloński uposażony został w odpowiedni wymaganiom nowy instytut anatomiczny o wiele wcześniej, niż Praga, Inspruk a nawet Wiedeń!

T. z całem poświęceniem oddał się pracy w tym instytucie i dla tego instytutu, nauczaniu i badaniu anatomicznemu; innemi sprawami publicznemi się nie zajmował, choćby to było mu torowało drogę do zaszczytów i dostojeństw. Całkowicie i niepodzielnie oddawał się anatomii a wyszczególnienia otrzymane od Najjaśniejszego Pana (order Franc. Józefa, tytuł Radcy rządowego, order żelaznej Korony III. klasy a przy ukończeniu służby profesorskiej otrzymany tytuł Radcy Dworu), są tylko uznaniem Jego działalności naukowej. T. był dwukrotnie dziekanem Wydziału lekarskiego a w r. 1878/9. Rektorem Uniwersytetu. Od założenia Akademii Umiejętności w Krakowie w roku 1872. był jej członkiem czynnym i przez szereg lat piastował w niej urzędy Dyrektora Wydziału matematyczno-przyrodniczego a następnie Wiceprezesa.

W ciągu długich lat mozolnej pracy nagromadził olbrzymi materyał naukowy, odnoszący się do naczyń limfatycznych; życie Jego wszakże nie wystarczyło na zupełne opracowanie tego działu anatomii, któremu z takiem poświęceniem się oddawał. Ostatniemi czasy wydał T. jedynie pracę: *O słoniowacinie*, w której na podstawie długoletnich, mozolnych badań wykazał, że przyczyną tej choroby jest zapalenie, tromboza i obliteracya naczyń limfatycznych.

Nieopracowanemi pozostały materyały do porównawczej anatomii limfatycznego przewodu piersiowego *(ductus thoracicus)*, tudzież głębokich naczyń limfatycznych odnóg. Odnoszące się do tego preparaty, jako niezaprzeczoną swoją własność naukową T. zatrzymał, spodziewając się prawie do ostatniej chwili, że znajdzie czas i siły do wykończenia tych prac i przygotowania ich do publikacyi.

W r. 1894. ustępując z katedry w mowie pożegnalnej do swoich uczniów dnia 7. Lipca rzekł Teichmann: „S k a l p e l a n i e o d r z u c i ł e m , p i ó r a n i e z ł a m a ł e m!“ Niestety, ciężka choroba od blisko dwóch lat podkopująca siły Jego organizmu, nie pozwoliła mu skalpela wziąć do rąk a pióro Jego złamała!

Sam będąc mistrzem albo, *sit venia verbo*, wirtuozem w technice anatomicznej wiele czasu i mozołu poświęcił dla udoskonalenia metod badania używanych w anatomii „makroskopowej“. Teichmannowski sposób ma-

ceracyi kości, Teichmannowska metoda injekcyjna, Teichmannowskie strzykawki, Teichmannowska masa injekcyjna (kitowa) zyskały powszechne uznanie w kołach zawodowych, coraz bardziej rugują używanie dawniejszych sposobów. Całemu zastępowi badaczy na polu nauki anatomicznej, obecnie żyjących, jako też przyszłym pokoleniom Teichmann dał broń w rękę, przy pomocy której będą oni mieli zapewnione w rozmaitych kierunkach zdobycze naukowe, o które bez tych środków badania nie możnaby się nawet pokusić!

Tak olbrzymią siłą geniuszu wywołany ruch postępować będzie coraz dalej i szerzej, choć motor dziś już sam przestał działać — a ruch ten, do którego ś. p. Teichmann dał impuls i dla którego mozolnie torował drogi, prowadzi do postępu nauki, do coraz to dalszych zdobyczy naukowych.

Genialny badacz był zarazem wzorowym nauczycielem. W prostych słowach, nie szukając krasomówczych efektów ś. p. T. umiał przykuwać do przedmiotu uwagę słuchaczów swoich, którzy przejmowali się uczuciem ważności nauki, słyszanej z ust jego. Cześć dla nauki obudzona w uczniach przenosiła się na mistrza, który powagą w swojem postępowaniu a przedewszystkiem przykładem niezmordowanej pracowitości i wytrwałej cierpliwości w pracy wywierał niewypowiedziany urok na swoje otoczenie. Instytut anatomiczny był pod kierunkiem ś. p. T. świątynią nauki a T. jej kapłanem. Tysiące uczniów, którzy w ciągu przeszło ćwierci wieku studyowali anatomią pod przewodnictwem ś. p. T., bez względu na większą lub mniejszą osobistą sympatyą — nawet ci, którzy z natury rzeczy mogli mieć żal do profesora — czcili i szanowali w Nim męża wielkiego w nauce, stanowczego i sprawiedliwego w sądzie. A bynajmniej nie schlebiał On uczniom swoim, prawie nigdy nie pochwalił, częstokroć skarcił. Mimo to a właśnie raczej dlatego, cieszył się ś. p. T. ogólną sympatyą wśród młodzieży akademickiej a medycy dumni bywali, że słuchają wykładów takiego mistrza.

T. w nauczaniu anatomii kierował się zasadą, że uczniowie powinni przedewszystkiem przyswoić sobie całość tej nauki, obfitującej w mnóstwo rozlicznych szczegółów jako podstawę do studyów lekarskich. Nie zniewalał też studentów medycyny do przedsiębrania specyalnych prac i badań w dziedzinie anatomii, któremiby potem Instytut pod Jego przewodnictwem zostający mógł się chlubić, lecz dbał o to, aby młodzież przedewszystkiem zdobywała sobie te wiadomości anatomiczne, które są podstawą zawodowego wykształcenia lekarskiego.

To też młodzież akademicka, której sąd niezepsuty wolny jest od wszelkich ubocznych względów, niejednokrotnie składała hołd swemu Nauczycielowi za życia; ona też właśnie dała inicyatywę do uroczystości, którą w dniu 3. Lipca 1886. obchodzono jubileusz 25-letniej działalności Jego jako Profesora Uniwersytetu Jagiel.

Uczniowie ś. p. Teichmanna pamiętać o Nim będą i z wdzięcznością wspominać przez całe swoje życie; zdobycze naukowe imię Teichmanna uczyniły nieśmiertelnem.

Prof. Dr. Henryk Kadyi.

Ś. p. prof. Dr. Ludwik Teichmann ogłosił następujące prace:

1. Über Krystallisation der organischen Bestandtheile des Blutes w Pfeufer's und Henle's Zeitschrift für ration. Medicin. T. III. 1853.

2. Zur Lehre von den Ganglien. Inaug. Dissert. Mit einer Kupfertafel. Göttingen 1856.

3. Über das Haematin w Pfeufer's und Henle's Zeitschrift für rationelle Medizin. T. VIII. 1856.

4. Das Saugadern-System vom anatomischen Standpunkte in 4°, mit 18 Kupfertafeln. Leipzig, Engelmann 1861.

5. Badania anatomiczne w przedmiocie objętości komórek sercowych. Rocznik Tow. naukowego krak. T. VIII. 1864.

6. O wartości niektórych nowszych badań chłonic tudzież o naczyniach limfatycznych krtani. Rocznik Tow. nauk. krak. T. XIX. 1871.

7. Die Lymphgefässe des Kehlkopfes. mit 1 Tafel, w H. Luschka: „Der Kehlkopf des Menschen". Tübingen 1871. in 4°.

8. Kit jako masa injekcyjna i sposób nastrzykiwania tą masą. Rozprawy Akademii Umiej. Wydziału mat.-przyr. T. VII. Kraków 1880.

9. O ujściu chłonic do żył u człowieka (tymczasowa wiadomość). Rozprawy Akad. Umiej. Wydział mat.-przyr. T. XV. Kraków 1887.

10. Trzy rzadkie nieprawidłowości, które spowodowały głuchotę, z tablicą. *Gazeta lekarska.* Warszawa 1886.

11. Über Knochenmaceration nach eigenen Erfahrungen. Anatomischer Anzeiger. II. Jahrg. 1887. Nr. 14 i 15.

12. Über Conservation des Gehirnes mittelst Weingeist und Terpentinoel. Wiener klin. Wochenschrift 1892. Nr. 9.

13. Naczynia limfatyczne w słoniowacinie (*Elephantiasis Arabum*), wielka 8-ka, str. 51 i 5 tablic w wielkiej 4-ce. Monografia wydana przez Akad. Umiej. w Krakowie 1892.

Osobne odbicie z „Przeglądu lekarskiego" 1895. Nr. 48. — Kraków, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.

B 3 C